

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | 1017. ŚRODA, 29 PAŹDZIERNIKA 1930 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 301

Czechosłowacja pod wodą

Katastrofalne skutki burzy. — Zniszczone szosy i zasypane tory kolejowe. — Wołania o pomoc
Powódź nawiedziła również Saksonię

Drezno, 29 października
Na całym terenie Saksonii podgórskiej powódź po strasznej burzy trwającej przez 24 godzin otoczyła lub zalała częściowo długi szereg miejscowości po wiatu Goldbergbeinu.
Do miejscowości dotkniętych katastrofalną powodzią należy Ulbersdorf w dolinie Deichsel, następnie Heinewalde, Schoenau i cały szereg innych.
Niższe pietra poszczególnych domów tkwią w wodzie. Wszelkie doliny przedstawiają obraz długiego łańcucha wielkich jezior. Zapory rzeczne pod Marklissa, Goldentraum są przepelnione i zalewają całe okolice.

Praga, 29 października
Czechosłowacja została nawiedzona wielką powodzią. Powódź zaczyna przybierać charakter olbrzymiej katastrofy. W górskich terenach Iser szalała śnieżyca, która powyrywała całe pasy drzew w lasach.
Na pagórkowatym terytorjum morawsko-czeskim gwałtowna śnieżyca zasypała szosy i linie kolejowe. Pociąg osobowy na linii Saar Tesnowice utkwiał w śniegach. Pomiedzy Wollén — Iglak śniegi spadły na głębokość półtora metra. Na ulicach Taboru śnieg spadł na głębokość jednego metra.

Samochody utkwily na kilku miejscach w śniegach.

Równocześnie powódź nawiedziła okolice Górnej Ostrowicy i Odry w północnych Czechach pod Gabel trzy wielkie tamy zostały przerwane, a masy wody w ilości kilku milionów metrów sze-

ściennych runęły na miejscowość Leipach, zalewając niżej położone przedmieście.

Rozmiarów katastrofy poprostu w tej chwili opisać nie można. Z całego kraju dochodzą wołania o pomoc.

Komisarz

w magistracie
m. Łodzi

Łódź, 29 października

Rozpowszechnione przed kilku miesiącami pogłoski o rozwiązaniu rady miejskiej i magistratu w Łodzi i mianowaniu komisarza rządowego odżyły znów w kołach miarodajnych ze zdwojoną siłą.

Aczkolwiek do końca kadencji rady pozostaje jeszcze niecały miesiąc — na okres przejściowy aż do przeprowadzenia wyborów do nowej rady ma w magistracie urzędować komisarz.

Równocześnie mówi się o doraźnej lustracji działalności magistratu w ciągu ostatnich miesięcy.

Zgon biskupa przed parlamentem

London, 29 października

Tragiczny epizod zdarzył się podczas uroczystego otwarcia brytyjskiego parlamentu.

Tuż zanim król i królowa przybyli do izby lordów, biskup diecezji Worcester dr. Ernest Pearce runął na bruk przed gmachem parlamentu i zanim go dowieziono do szpitala zmarł.

Zgon ten wywarł wstrząsające wrażenie.

Mordercy bankiera Centnerszvera staną przed sądem warszawskim w grudniu. — Grozi im kara śmierci

Warszawa, 29 października.

W kwietniu r.b. w biały dzień w jednym z najruchliwszych punktów w Warszawie, w domu przy Krakowskim Przedmieściu 73, został jak wiadomo zamordowany właściciel domu bankowego I. M. Centnerschwer. Łupem zbrodniarzy padła znaczna suma pieniędzy w polskiej i w obcej walucie.

Władze policyjne przez dłuższy czas w żaden sposób nie mogły wpaść na ślad sprawców zbrodni. Władze wyznaczyły bardzo wysoką nagrodę za wskazy-

wanie zabójców, lecz i w ten sposób nie zdobyły one żadnych konkretnych informacji.

Nie zdołano nawet dokładnie ustalić okoliczności mordu. Wiadomo było tylko, że krytycznego dnia Centnerschwer został telefonicznie wezwany z prywatnego mieszkania do kantoru, zamkniętego zwykle w dniu sobotnie, przez jedną z klientek, na której numer loteryjny pada wygrana.

Bankier otworzył swój kantor. Lokal był nawpół oświetlony. Zjawili się tam wkrótce jacyś klienci z losami loteryjnymi — jacy, nie wiadomo.

W godzinę później znaleziono trupa Centnerszvera za okienkiem kasowym. Bankier został ugodzony kulą w policzek.

Dopiero w ostatnich dniach w wyniku niesłychanie mozolnego, po mistrzowski przeprowadzonego śledztwa, wszyscy sprawcy mordu dostali się w ręce policji. Są nimi Konstanty Pystka, zamieszkały we wsi Jeziorny pod Warszawą,

brat jego Mieczysław, pomocnik dozorca domu przy ul. Marszałkowskiej 25, Paweł Stańczyk, drugi pomocnik dozorca tej kamienicy, i wreszcie Agata Pietrzykówna, służąca z zawodu, dawniej narzeczona Konstantego Pystki, a obecnie Stańczyka.

Ta ostatnia miała ukryć łup w postaci 10,000 zł i poważniejszej sumy w dolarach i frankach.

Gdzie się obecnie tę pieniądze znajdują — dotychczas nie wiadomo. Pietrzykówna nie zdradziła bowiem władzom swej kryjówki. Śledztwo w całej tej sprawie zawarte jest w trzech grubych tomach. Jeden z głównych świadków złożył zeznanie na 15 arkuszach dużego formatu.

Ustalono, iż Konstanty Pystka miał już na sumieniu szereg innych przestępstw bandyckich i swego czasu był już karany za krwawy napad.

Sprawa zabójców bankiera odbędzie się w pierwszych dniach grudnia. Grozi im kara śmierci.

Parowiec królewski walczy z burzą

Zaniepokojenie w Sofii losem „Car Ferdynanda“

Sofja, 29 października.

Przybyły tu w poniedziałek wieczorem prezydent ministrów Ljapczew zakomunikował, że przybycia króla i jego małżonki oczekiwac należy w Sofji w czwartek. Wiadomość ta wywołała w kołach oficjalnych zaniepokojenie, gdyż z powodu zbyt krótkiego czasu przygotowania celem przyjęcia pary królewskiej nie będą mogły być ukończone.

Pisma przynoszą niestwierdzoną jeszcze wiadomość, że parowiec „Car Ferdynand“, mający na pokładzie gości weselnych, z powodu silnej burzy na morzu zmuszony był szukać schronienia w porcie korynckim.

Według innych doniesień okręt udał się w dalszą podróż do Sofji w nocy z poniedziałku na wtorek. Stacja iskrowa w Sofji od wtorku rano naprzód usiłuje

uzyskać połączenie z okrętem, wobec czego miejsce, w którym obecnie okręt się znajduje, jest zupełnie nieznane.

Z tego powodu w kołach rządowych panuje wielkie poruszenie. Na uroczystość przyjęcia nie wydano dotychczas żadnych zaproszeń, chociaż ustawicznie wpływają pod tym względem zapytania od korpusu dyplomatycznego.

Walki na Formozie

Atak wojsk japońskich

Tokio, 29 października

Na wyspie Formozie wojska japońskie przedsięwzięły atak generalny przeciw powstańcom, przyczem kilkuset z nich dostało się do niewoli.

W Tokio krąży pogłoski, jakoby w ostatnich 36 godzinach na Formozie zginęło około 100 do 200 japończyków, między nimi 20 osób zajmujących kierownicze stanowiska.

Gubernator Formozy otrzymał wszelkie pełnomocnictwa do przywrócenia porządku.

Groźny pożar lasów pod Tulonem

Paryż, 29 października.

Jak donoszą z Toulonu, wybuchł wczoraj wieczorem pożar lasu, który wkrótce przybrał tak wielkie rozmiary, że do gaszenia ognia musiano wysłać oddział marynarki i wojsko kolonjalne.

Dotychczas jednak ognia nie ugaszono.

Szyfrowana depesza gen. Walleniusa i jej nieoczekiwane następstwa

Helsingfors, 29 października.

Szeł sztabu generalnego Wallenius otrzymał ostateczne zwolnienie ze swego stanowiska. Następcą jego mianowany został generał Esch.

Straszna śmierć matki i dzieci w studni

Łuck, 29 października

Głucha wieś wolińska Las Horupański, w powiecie dubieńskim, była wiodnią wstrząsającej tragedji rodzinnej.

Młoda żona zamożnego gospodarza, Marja Milarska, rzuciła się wraz z dwójgłem dziećmi, 4-letnią Elżbietą i 4-miesięcznym Mieczysławem do studni, głębokiej na 70 metrów. Wszyscy ponieśli śmierć.

Powodem tego strasznego kroku nieszczęśliwej kobiety była teściowa, która od dłuższego czasu nęczyła syna przez ciw denatca.

W ostatnich dniach kilkuset oficerów sztabu generalnego przesłuchanych zostało przez policję w sprawie szyfrowanej depezy, która zawierała wskazówki co do uprowadzenia Stahlberga.

Mimo wypierania się przesłuchanych oficerów, udało się jednak skonstatować że depesza ta istotnie wysłana była przez sztab generalny. Wallenius usprawiedliwia się tem, że niezupełnie był świadom następstw, jakie pociągnęły za sobą jego rokowania z ościennymi państwami oraz uprowadzenie Stahlberga.

Zeznania jego, że rozkaz porwania Stahlberga wydał w stanie pijanym, nie odpowiadają prawdzie.

Wilno, 28 października.

Onegdaj wieczorem samochód ciężarowy, prowadzony przez właściciela Józefa Karmazyna z Domaniewa, na szosie w pobliżu wsi Szereszewszczyzna spadł z mostu do rzeki.

Szofer oraz 7-miu pasażerów odniosło ciężkie rany. Powodem katastrofy było zepsucie się kierownicy.

Zniżka cen biletów na tramwajach dojazdowych

Łódź, 29 października.

Jak się „Express“ dowiaduje, w związku z rozwojem ruchu autobusowego na szosach podmiejskich w Łodzi, a co zatem idzie, stworzeniem bardzo poważnej konkurencji dla tramwajów dojazdowych w przyszłym miesiącu ma być wprowadzona dalsza niższa cen biletów tramwajowych na kolejkach dojazdowych.

Zniżka ta wprowadzona będzie tylko na niektórych liniach. Równocześnie ulepszone zostanie w znacznym stopniu tabor tramwajowy.

Montparnasse — siedlisko grzechu i dusza Paryża

Codziennie od wielu lat, o tej samej porze, zjawiają się na bulwarach charakterystyczne sylwetki Żebracy, kokoty, artyści — stanowią wieczne tło wielkiego miasta

Każde niemal miasto na świecie ma swe specjalnie charakterystyczne cechy i charakterystyczne postacie będące jakoby odzwierciedleniem duszy miasta. Nigdzie jednak bodaj nie przejawia się to tak jasnoważnie jak w Paryżu, a zwłaszcza na Montparnasse. Gdy noc zapada, zewsząd ukazują się tam sylwetki, znane wszystkim tak dobrze, że istotnie trudno byłoby sobie wyobrazić tej dzielnicy, gdyby ich nagle zabrakło. Każdego wieczora zjawiają się o tej samej godzinie na ulicy. Każdego wieczora wykonują tę samą czynność i po kilku godzinach znikają, by następnego dnia zjawić się znów na tem miejscu.

Sylwetki Montparnasse są niezwykle ciekawe. Artyści i byli artyści, kokoty i uliczne prostytutki, pseudouczni, pseudoliteraci i prawdziwi mecenas sztuki. Najbogatsza galerja, jaką można sobie wyobrazić.

SZWEDZKI APOSTOŁ. Myślę, że w Szwecji nie ma żebraków. Jedyny szwedzki żebrak mieszka w Paryżu, na Montparnasse. Ale nigdy nie prosi jałmużny. Nikt zresztą nie wie z czego on żyje. W ciągu dnia nikt go nie widzi. Wieczorami zjawia się na ulicy i wolno spaceruje pomiędzy stolikami kawiarni nymi ustawionymi wzdłuż ulic Montparnasse. Jest bardzo młody. Ma istotnie piękną głowę, okoloną wspaniałymi lokami. Ubrany jest bardzo biednie. Latem zawsze chodzi boszo.

Przed kilku dniami przechodził jak zwykle około lokalu nocnego „Dzungle”. Murzyn w czarnej liberji otworzył drzwi. Na bulwary runął rytm jazzu. A w chwili później, zlekka zataczając od nadmiernej ilości wypitych cocktail'ów, wyszła stamtąd śliczna amerykańka w wieczorowej sukni. Rozejrzała się dookoła zbliżyła się do szwedzkiego apostoła, spojrziała na niego śmiejąc się i rzekła:

— Darling, proszę mnie odprowadzić do domu. Boję się sama. A pan ma tak piękną głowę.

Poszli. Następnego dnia apostoł znów zjawił się na bulwarach.

STAROŚĆ KIKI. Codziennie o godzinie 11 wieczorem, na ulicach Montparnasse zjawia się tęga niezgrabna kobieta. Na jej, okrągłej nalanej twarzy widać jeszcze ślady wspaniałej niegdyś urody. Siada przy pierwszym lepszym stoliku, przy którym siedzi samotny mężczyzna i prosi, by ją poczęstować szklaneczką wina.

— Jest mi bardzo smutno — żali się przytę — Już wszystko w życiu widziałam i niczego mi się już nie chce.

Tak dzieje się systematycznie z dnia na dzień. Nie można sobie poprostu wyobrazić bulwarów bez Kiki.

Kiedyś była ona modelką, najwspanialszą, najznakomitszą paryską modelką. Na balu „Czterech sztuk” zrywała z siebie suknię i tryumfowała w swej boskiej nagości. Później przyszła sława. Kiki napisała swą autobiografię, zaczęła sama malować. Jakiś bogaty Anglik zabrał ją z sobą. Po 10 latach powróciła.

Obecnie spaceruje po nocnych knajpach i wypiewuje uliczne piosenki. W piosenkach tych są słowa, od których rumienia się nawet ściany. Ale Kiki nic sobie z tego nie robi. Po odśpiewaniu piosenki zbiera datki, a później wchodzi do pierwszego lepszego baru, wdrapuje się na wysokie krzesło i zamawia:

— Nudzi mi się. Proszę wziąć dwa kieliszki ginu, kilka kropel Martella i zmieszać to z szampanem. Dziękuję...

PORTRECIŚCI. Można być przysięgłą znakomitością malarską, a nie mieć mimo to pieniędzy na obiad. Kilka tysięcy przysięgłych Picasso rozwiązuje codziennie na Montparnasse problemat bezpłatnego odżywiania się. Wśród nich rodzą się portreciści.

Portrecista przychodzi do kawiarni z kartonem i ołówkiem w ręku. Od 10 wieczorem do 2 w nocy szuka on między stolikami przypadkowego mecenas. Mecenas powinien być z damą. A dama pragnie mieć swój portret. Seans trwa jedną godzinę. Artysta wręcza por-

tret. Otrzymuje za to 50 franków. A wówczas siada przy sąsiednim stoliku i zamawia parówki z kapustą. Tego wieczora już więcej nie pracuje. Popija wino i prowadzi ożywione dyskusje na temat sztuki.

SZPIEG KRÓLEWSKIEJ MOŚCI. Codziennie o godzinie 12 w nocy na bulwary Montparnasse przychodzi starszy, przyzwoicie ubrany pan i codziennie wypija trzy porcje whisky z wodą sodową. Po tych trzech porcjach można z nim nawiązać rozmowę. Podczas takiej rozmowy, pewnego razu powiedział, że tylko ludzie pracujący w „Intelligence Service” widzą co to była wojna. Okazuje się, że on też tam pracował podczas wojny.

— A może pan nie lubi szpiegów? Proszę nie zapominać, że ja służyłem Anglii i memu królowi.

Po tych słowach wstaje majestatycznie i odchodzi. Przez jakiś czas nie wdaje się z nim w rozmowę, lecz po wypiciu trzech porcji whisky odchodzi do domu. Ale po kilku dniach znów nawiąże z kimś rozmowę i znów pochwali się, że był szpiegiem Jego królewskiej mości.

SPRZEDAWCZYNIĘ BIBLIJ. O godzinie 10 wieczorem przychodzi na Montparnasse młoda panna. Na kapeluszu napis złotymi literami „Armja zbawienia”. Chodzą od stolika do stolika, proponując kupno biblij. Oczywiście na bywców mają niewielki. Pewnego dnia nawiązałem rozmowę z jedną z tych sprzedawczyń. Rzekła że Montparnasse jest siedliskiem grzechu i że należy tu krzewić słowo Boże. Jest bardzo zado-

wolona, gdyż sprzedała tego wieczora cztery biblije.

— Szkoda tylko — dodała — że jedną kupił murzyn...

Okazało się, że ta krzewicielka słowa Bożego była amerykanką.

SONIA. Ma rosyjskie imię, choć jest rodowitą paryżanką. Jest najslawniejszą kokotą Montparnasse'u. Codziennie przesiaduje tu w licznych barach. Niema człowieka, który nie znałby Soni.

Przed dwoma laty portret jej był reprodukowany we wszystkich pismach.

Spędziła cały wieczór w towarzystwie młodego, bogatego portugalczyka. Portugalczyk zakochał się w niej na zabój. O północy udali się do niej. A o drugiej godzinie portugalczyk umarł.

Sonię badano w policji. Znalezione w jej pokoju jakiś tajemniczy biały proszek. Przypuszczano, że ona otruła portugalczyka. Dokonano sekcji zwłok. Stwierdzono, jednak że nie było przestępstwa. Nastąpił aneurizm serca. Po upływie miesiąca spędziła wieczór w towarzystwie Amerykanina. O północy udali się do niej, a o 6 nad ranem Amerykanin umarł. Stwierdzono śmierć od aneurizmu serca.

O Soni pisano w gazetach. Wszyscy o niej mówili. A dziś znów, uśmiechnięta, wesoła, przesiaduje w barwach Montparnasse'u. Co wieczór na tem samym miejscu. Co wieczór z kimś innym. Każdy przechodzień musi na nią spojrzeć. To ta...

Sylwetki Montparnasse. Dusza Paryża.

A. S.

„Miss Paryż” żąda 45 tysięcy franków odszkodowania

Panna Lucienne Brillant, młodziutka modelka jednego z największych magazynów mody stolicy nadsekwankiej, na konkursie piękności, zorganizowanym w ubiegłym roku, zdobyła sobie tytuł „Miss Paryż”.

Od tego czasu wiodło jej się doskonale. Komitet konkursowy wysłał ją przedewszystkiem na trzy miesiące do najwytowniejszych badów europejskich. Młodziutka modelka otrzymała kilkadziesiąt modnych sukien, całe stopy wytwornej bielizny i co najważniejsza — grubszą sumę pieniędzy.

Trzy miesiące przeminęły, jak sen. Panna Brillant po beztrudnych zabawach w modnych kurortach musiała powrócić do swej szarej paryskiej rzeczywistości.

Magazyn mody przyjął ją oczywiście z otwartymi ramionami.

„Miss Paryż” była dlań bowiem jak najlepsza reklama.

Podwyższono jej pensję i zapewniłono najlepsze warunki pracy o których innym modelkom nigdy się nie śniło.

Pannie Brillant jednak to nie wystarczało. Wystąpiła ona na drogę sądową przeciwko komitetowi konkursowemu, domagając się... odszkodowania w wysokości 45 tysięcy franków.

W skardze swej „Miss Paryż” dowodziła, iż tyleby zarobiła w pierwszych trzech miesiącach po konkursie, gdy jej popularność była największa. Komitet wysłał ją jednak wówczas do badów, zapewniając jej na ten okres tylko utrzymanie.

W imieniu „Miss Paryż” ma wystąpić jeden z najlepszych paryskich adwokatów.

Proces ten niebawem znajdzie się na wokandzie sądowej. Wywołał on w stolicy nadsekwankiej duże zainteresowanie.

Amerykanie są bardzo biedni

Tylko 13 proc. ludności posiada majątek, pozostali całe życie robią długi

Ameryka cieszy się wszędzie sławą najbogatszego kraju na świecie. Każdy, kto tylko w przelocie znalazł się na ziemi amerykańskiej, zapamiętał sobie fałszywy po ułicy, dobrze ubrany i zadawalony tłum, i rozniósł potem po całym świecie przekonanie, że Ameryka nie zna biedy, że każdy Amerykanin opływa w dostatkach.

Do utrwalenia tego przekonania przyczyniła się też tendencyjna statystyka amerykańska, która stale głosiła, że na każdego Amerykanina, z ogólnego majątku narodowego, przypada 3.000 dolarów.

Oczywiście w tych warunkach można było przypuszczać, że w Ameryce istotnie wszystkim dobrze się powodzi. Ameryka wydawała się nam jakąś ziemią obiecaną.

Tymczasem niedawno ukazała się inna statystyka, która wyjaśnia nam dokładnie na czem polega bogactwo amerykańskiego narodu. Istotnie, średnio biorąc, na głowę każdego mieszkańca przypada 3.000 dolarów, ale statystyka najbardziej miarodajna stwierdza, że 90 proc tego całego majątku znajduje się w rękach 13 proc. ludności.

Z tego też wynika, że 87 proc. Amerykanów są ludzie biedni. I tak jest w rzeczywistości. Mały kupiec amerykański, urzędnik, farmer, inteligent, czyli jednym słowem amerykański stan średni nie posiada zgola żadnego majątku. W jaki więc sposób powstaje to przekonanie, o dobrobycie obywateli Stanów Zjednoczonych i w jaki sposób powstaje to prawdziwe nieklamane zadowolenie z życia tych ludzi?

Amerykański stan średni posiada zupełnie inne marzenia, aniżeli naprzykład stan średni we Francji. Francuz przez całe swe życie myśli o tem, ażeby sobie zabezpieczyć przyszłość. Pragnie mieć na stale lata choćby mały kawałek ziemi i domek z ogródkiem. Jest to zresztą dążeniem nie tylko francuzów. W każdym niemal narodzie europejskim przejawia się w pewnym stopniu ta dążność do zabezpieczenia sobie starości. Amerykanie zupełnie inaczej zapatrują się na tę sprawę. Nie myślą zupełnie o przyszłości, pragną tylko możliwie jak najwygodniej urządzić sobie teraźniejsze życie.

Osiągnięcie tego celu umożliwia im szkańcom Ameryki szeroko rozgałęziony system kupowania na raty. Na raty może on kupić wszystkie przedmioty o jakich zamarzy, urządzenia mieszkań, instrumenty muzyczne, automobile, a na wet klejnoty. W razie gdy urzędnik otrzyma podwyżkę, nie stara się podwyżki tej użyć na jakikolwiek inny cel jak tylko na powiększenie swego luksusu, to znaczy jeszcze bardziej się zadłuża, kupując jeszcze więcej przedmiotów na raty.

W ten sposób przez całe swe życie ma długi i przez całe swe życie musi spłacać zaciągnięte zobowiązania. Mimo to zadowolony jest ze swego życia, albo wtem mieszka w przyzwoitem mieszkaniu, posiada samochód, i inne przyjemności, jakie stwarza nowoczesna technika. Jeśli straci posadę, — nie pozostaje mu nic innego, jak tylko zwrócić firmom to co od nich wzięł. Pozostaje więc nagi i często bez dachu nad głową. Ale to doświadczenie niezłego go nie uczy i gdy znów dostaje posadę, postępuje tak samo jak poprzednio.

— Pragnę żyć wówczas, kiedy mam jeszcze ochotę do życia, a nie rozkoszować się bogactwem wtedy, gdy to bogactwo żadnej przyjemności mi dać więcej nie może — oto synteza życia współczesnego Amerykanina.

„Rytm umiarkowany” Najnowsza sensacja przyszłorocznego karnawału

Gwoździem tegorocznego karnawału ma być zupełnie nowy taniec, importowany z Londynu, którego nazwa brzmi w tłumaczeniu „Rytm umiarkowany”. Taniec ten przywedrował ostatnio do Paryża i wzbudził tam powszechny entuzjazm.

Jak twierdzą codzienne i fachowe pisma paryskie, „Rytm umiarkowany” stał się nowym prostopadkiem w dziedzinie sztuki choreograficznej. Jest majestatyczny, lecz nie monotony, ma w sobie dużo życia, lecz bez charlestonowych podskoków, bogaty jest w wiele figur, pełnych wdzięku i umiarkowania. Dla porównania z dawnymi tańcami pisma przytaczają... obliczenia, oparte na matematyce, przyczem dowiadujemy się, że zasadnicza szybkość — idealna wynosi dla fokstrota 98 metrów (niewiado-

mo tylko czy na godzinę czy na jeden taniec?), dla tango — 60 mtr., gdy „Rytm umiarkowany” znajduje się w zło tym środku: 82 mtr. na...?

W tych dniach nowy taniec stanął przed wielkim aeropagiem sędziów, złożonym z przedstawicieli związku nauzczyli tańców, prasy i innych osób, pretendujących do znawstwa w tej dziedzinie, przyczem zademonstrowała go słynna para baletowa: mr. Pradeur i m-lle Goddee. Świetne jury orzekło jednogłośnie, iż „Rytm” winien zająć czołowe miejsce wśród tańców współczesnych i że niezadługo zakasuje wszystkie charlestony, shimmy, black-bottony i inne tańce powstałe w okresie krótkich sukien, które były niekiedy symbolem tamtych tańców i dziś już straciły wszelkie prawa obywatelskie.

Walka z wydawnictwami pornograficznymi

Pokątni sprzedawcy „pikantnych” zdjęć i broszurek są ścigani przez specjalnych funkcjonariuszów policyjnych

W ubiegłym tygodniu posterunki K. O.P. przylapały na pograniczu kilku przemytników obciążonych wydawnictwami pornograficznymi w postaci foto sów, broszurek, „utworów literackich” i t. d.

Druki i fotografie pochodziły z wielkich central pornograficznych w Wiedniu i Paryżu.

Aresztowani przemytnicy na chcieli w żaden sposób podać adresów tych firm ani osób dla których przemycali przez granicę cały transport ohydnych wydawnictw. Władzom nie udało się wydobyć od nich żadnych zeznań.

W toku wszczętego śledztwa ustalono jedynie, iż do Polski w ostatnich czasach nielegalnymi drogami nadchodzi kolosalne ilości druków pornograficznych.

Międzynarodowa centrala, która rozsyła swe wydawnictwa do wszystkich większych państw Europy i Ameryki do tychczas mało zwracała uwagi na polski rynek. Obecnie jednak, gdy w wielu krajach poczęły się ścierać z konkurencyjną miejscową „produkcją”, która im ograniczyła rynki zbytu, pomyślały o sta bo do tej pory wyzyskanych krajach, między innymi o Polsce.

Centrale pornograficzne nawiązały kontakt z rozmaitemi osobami w naszym kraju zamieszkałymi, powierzając im przedstawicielstwo swych artykułów. Przedstawiciele ci z kolei porozumieli

się z zawodowymi przemytnikami, którzy zobowiązali się im przywozić towar z zagranicy. Przemycanie wydawnictwa „reprezentanci” firm zagranicznych oddają w ręce pokątnych kolporterów i ci dopiero wyszukują nabywców.

Kolporterzy ci operują tylko w miastach. Zaczepiają samotnych mężczyzn, kręcąc się po podejrzanych lokalach restauracyjnych, odwiedzają domy schadzki.

Najwięcej jest ich w Warszawie. Tam bowiem najłatwiej znajdują nabywców na wydawnictwa pornograficzne.

Kolporterzy nie ograniczyli jednak swej działalności tylko na stolicy. Docie rają oni do wszystkich większych miast polskich i grasują również i w Łodzi. Sprzedawcy fotografii i druków porno graficznych działają nadzwyczaj ostroż-

nie i rzadko kiedy wpadają w ręce po licyj.

Władze, chcąc raz na zawsze sparali zować całą ich działalność, podjęły obec nie na szeroką skalę zakreślona akcję.

Wszystkie komendy policji otrzymały szczegółowe instrukcje o walce z por nografami. Wyznaczono specjalnych fun kcjonariuszy, którym powierzono sprawę wykrycia agend centrali międzynarodowych i wytopienia współpracujących z niemi kolporterów.

Energiczne śledztwo dało już konkret ne wyniki. W kilku miastach przyłapano paru pokątnych sprzedawców wydawnictw pornograficznych od których władze zdobyły bardzo cenne informacje.

Spodziewane są obecnie liczne aresz towania w wielu większych ośrodkach miejskich.



Dziś i dni następnych
Majestatyczny arcytwór mistrza reżyserów Stryzewskiego. — Niezwykle dzieje urodziwej i pełnej temperamentu markietanki, która zdobyła serce cara Pióra Wielkiego.

Katarzyna I

Miłości i przygody erotyczne carowej. Role główne odtwarzają: Lil Dagover, jako Katarzyna I. — Słynny śpiewak Dymitr Smirnow, jako Piotr Wielki. — Piotr Voss, jako książę Mieszko. — Boris de Pass, jako carewicz.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora i śpiewna w wykonaniu chóru pod dyr. Teodora Rydera. — Początek seansów o godz. 4-ej po poł. W soboty i niedziele o godz. 12-ej. — Ceny miejsc normalne, na I seans od 1 zł., w soboty i niedziele od 12-ej do 3-ej po 75 gr. i 1 zł.

Została służącą swej dawnej służącej

Niezwykła tragedia bezpłodnej kobiety, którą mąż po rozwodzie wyrzucił z domu

P. Chaim Grain oddawna groził swej żonie rozwodem, gdyż nie miał z nią żadnego potomstwa.

— Je chcę mieć dzieci — mówił. — Kto mi na starość pomoże w interesach komu pozostawię cały mój dorobek? Nie tak przecież nie może być! Pójdę do rabina!

Według rytuału żydowskiego bezpłodność niewiasty jest dostatecznym powodem do rozwodu.

Pani Grainowa bała się więc, by mąż jej rzeczywiście nie wyrzucił na bruk. Małżonek na szczęście jednak nie wykonał swej groźby. Uczynił to dopiero wówczas, gdy przyjęła nowa służąca, Ra cheł Tabakówna.

Sprytna, a zarazem i bardzo przystojna dziewczyna, szybko usidliła pana do mu. Stał on się w jej ręku bezwolnym na rzedziem.

Gdy mu kazała się rozwieść — uczynił to bez zwłok. Ulegając jej woli, wyrzucił na bruk niebezpieczną Chanę.

Młoda służąca została wreszcie panią domu. Grain wziął z nią ślub. Po roku mieli już syna.

Pewnego dnia przyszła do Graina jego pierwsza małżonka. Padła przed nim na kolana i zalała się łzami.

— Zlituj się nade mną — błagała. — Dotychczas byłam u brata, ale teraz muszę się źle powodzić, więc nie chcę mnie dłużej trzymać. Nie mam do kogo pójść. Pozwól mi zostać u ciebie. Chce być two

ją służącą. Wiesz przecie, że świetnie znam się na kuchni.

Grain ogarnęło wzruszenie.

— Nie płacz, moja droga — rzekł do niej. Zostaniesz u mnie. Nie bedziesz służącą, tylko będziesz pomagala w gospodarstwie mojej obecnej żonie.

— Dziękuję ci — odparła.

W ten sposób Chana znów wróciła do swego dawnego domu.

Ruchla starała się początkowo pozbyć swej rywalki, lecz Grain okazał się tym razem bardzo stanowczy. Oświadczył on żonie, że jeśli kiedykolwiek skrzywdzi swą poprzedniczkę, to się z nią bardzo surowo rozprawi.

Uplwały miesiące.

Ruchla powierzała Chanie najgorsze roboty, zmuszając ją do ciężkiej pracy od świtu do nocy.

— Kiedyś ja byłam twoją służącą — mówiła. — Chce być się teraz przekonała jak to smakuje.

Chana znosiła z pokora wszystkie upokorzenia. Nie skarżyła się nigdy przed Grainem.

Tymczasem pan domu spoglądał na nią coraz łaskawszym okiem.

Gdy ją bowiem porównywał z swą obecną żoną, dochodził do wniosku, iż pod wszelkimi względami znacznie ją przewyższa.

Rachela wkrótce zrozumiała, że z kolei i jej poczyna grozić niebezpieczeństwo.

Pewnego dnia, w czasie nieobecności męża, zażądała od rywalki, by natychmiast opuściła mieszkanie. Chana nie usłuchała jej.

Rozwścieczona mężatka schwyciła młotek i zadała Chanie kilka ciosów w głowę.

Nieszczęsna niewiasta straciła przytomność.

Zawezwano pogotowie, które jej udzieliło pomocy lekarskiej.

W rezultacie Ruchla Grainowa stanęła przed sądem.

Skazano ją na trzy tygodnie aresztu.

W międzyczasie Grain już się z nią rozwodził. Czy poraz drugi ożeni się z Chaną — niewiadomo.

Isy na dworcach muszą posiadać bilety peronowe

W dniu wczorajszym urzędnicy kolejowi na dworcach Łódź - Fabryczna i Łódź - Kaliska otrzymali nowe przepisy, regulujące wychodzenie publiczności na peron.

W myśl tych przepisów, nie wolno wyprowadzać na peron psów, bez wykupienia dla nich biletów peronowych. Urzędnicy kolejowi ściśle będą przestrzegali, aby publiczność kupowała „peronówki” zarówno dla siebie, jak i dla swych czworonożnych pupilów.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

SPLENDID

Dziś i dni następnych!
Pierwszy polski 100 proc. film dźwiękowy, mówiony i śpiewany. — Wytwórni „As - Film”

Niebezpieczny Romans

Wolna przeróbka z powieści A. Struga „Fortuna kasjera Spiewankiewicza”. — Scenariusz: Anatol Stern, Reżyser: Michał Waszyński. — Kierownik produkcji: Józef Rosen. — Kierownik muzyczny: Adam Szpak. — Zdjęcia: Jan Theyer. — Dekoracje: arch. Stefan Norris. — Kierownik literacki: Karol Husarski. — Teksty dialogów i piosenek: Konrad Tom. Rekordowa obsada: Bogusław Samborski, Betty Amann, Zula Pogorzelska, Eugeniusz Bodo, Kazimierz Krukowski, Ado! Dymsha, H. Stepowska, Paweł Owerto S. Szwarc, L. Kraszewski, L. Owron, L. Recheński, O. Kaczanowski, 6-cio letni Józio Orski i inni. Piosenki chóralne w wykonaniu chóru Dana. — Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warszawskiej. — Orkiestra jazzbandowa Henryka Golda. — Początek seansów o godz. 6, 8 i 10-ej wiecz. — Passe - partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.

Przejechania

Przed domem przy ul. Engla 42 dostał się pod koła taksówki 35-letni Wacław Jarzembski, zamieszkały przy ulicy Engla 30.

Przed domem przy ul. Marysińskiej 23 została przejechana przez wóz 27-letnia Michalina Dworakowa.

Pogotowie udzieliło im pomocy lekarskiej.

Dwie kradzieże

Z mieszkania Gitli Bellermanowej przy ulicy Aleksandryjskiej 14 skradziono gar derobę i bieliznę na sumę 1000 złotych.

P. Marji Łaskowiczowej, zamieszkałej przy ulicy Nawrot 22, skradziono bilezję, wartości 1200 złotych.

Sprawców obu kradzieży nie schwytano.

Nagły zgon

W mieszkaniu przy ulicy Zielonej 42 zmarł nagle Wolf Finkelsztajn. Przyczyny nagłego zgonu nie ustalono. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Pokraję teściową na plasterki!

Krwawa awantura o męskie buty i damskie pantofelki

Bolesław Migdałski nienawdził z głębi duszy swej teściowej, lecz w żaden sposób nie mógł jej się pozbyć, choćby z tego względu, iż bez niej nie dałby sobie rady. Pani Franciszka miała bowiem trochę grosza i wspierała swą córkę i zięcia, z którymi razem mieszkała.

Migdałski pracował w fabryce tylko trzy dni w tygodniu. Mając wiele wolnego czasu chętnieby przesiadywał w knaj pach lecz sprzeciwiała się temu teściowa. Wieczorem chowała mu buty i biadny zięć, nie mogąc pójść w skarpetkach do żadnego lokalu, musiał pozostawać w domu.

Pewnego wieczoru, gdy umówił się z pewnym towarzyszem, że będzie na nie oczekiwał w restauracji, teściowa swoim zwyczajem ukryła mu obuwie.

Tym razem Migdałski postawił się bardzo ostro.

— Jeżeli mi nie oddasz butów, — wołał — to cię wyrzucę z mieszkania!

— Wyrzucisz? — odparła mu teściowa — Prędeż ja ciebie stąd wyrzucę, bo sama opłacam prawie całe komorne!

Migdałski musiał jej w duchu przy-

znać rację. Przesłał więc grozić wyrzuceniem z mieszkania i włożył, pantofle teściowej. Zapoczątkował w ten sposób generalną awanturę.

Teściowa cisnęła weń trzy garnki i pogrzebała, wołając przeraźliwie:

— Jeśli nie zdejmiesz tych pantofli, to cię zabiję!

Po jej stronie stanęła również i małżonka Bolesława.

Migdałski, osaczony przez obie niewiasty, wpadł w szal.

— Kasa chorych będzie dziś miała robotę — krzyknął — Pokraję was na plasterki!

Niewiasty nie przeraziły się tej groźby i kontynuowały atak.

Wówczas p. Bolesław porwał ze stołu nóż. Zranił nim teściową i żonę.

Nadbiegli sąsiedzi z trudnością go obezwładnili.

Policja osadziła Migdałskiego w areszcie.

Na sprawie tłumaczył się, iż teściowa i żona chciały go zabić, więc działał w obronie własnej.

Sąd skazał go na 3 miesiące aresztu.

Dźwiękowy

KINO TEATR

Dziś i dni następnych!
Najwspanialsze arcydzieło dźwiękowo-śpiewne, którem się zachwycą cały świat.

Poganin

W roli głównej Ramon Novarro, Renee Adoree.

Nadprogram słynny skrzypek Duci de Keriekarto wykona I „Taniec Hiszpański”, II „Romans Andaluzyjski”.

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o g. 12-ej.

Czytajcie „REPUBLIKĘ”



Pośrednik mieszkaniowy

Mieszkam w umeblowanym pokoju. Na Słomianej 5. U pani Antalkiewiczowej. Wdowa. Pochowała trzech mężów, którzy popełnili samobójstwo, przekładając najokropniejszą śmierć ponad życie pod jednym dachem z tą heterą.

Gdy się patrzy na tę kobietę, ogarnia człowieka taki strach, jakgdyby znalazł się nagle sam w odludnym zamczysku, pełnym zjaw i duchów. Jest to baba dwóch metrów wysokości i półtora metra szerokości. Każde jej słowo to grom. Jej uśmiech to potworny grymas, od którego włosy leżą się na głowie.

W jaki sposób wytrzymałem w tym pokoju dwa miesiące — nie wiem. Lekarz oznajmił mi w każdym razie poufnie, że jeśli dalej tak będę żył, to nie doczekam się wyborów do sejmu.

A ponieważ polityka bardzo mnie zaciekała więc postanowiłem zmienić pokój.

Zaprosiłem do biura pewnego pośrednika. Przyrzekł, że postara się dla mnie o ładny pokój, niedrogi i u dobrej gospodyni.

Minął tydzień. Mój pośrednik nie zjawiał się. Wreszcie po tygodniu przyszedł.

- Mam dla pana cacko, a nie pokój.
- Gdzie?...
- Musi pan najpierw zobaczyć...
- Gospodyni?...
- Anioł, a nie człowiek. Inteligentna, miła, ładna, przystojna, sympatyczna.
- To grunt. Natychmiast przeniosłbym tam swe manatki.
- Może pan. Tam mieszka narazie jakiś pan, który lada dzień się wyprowadza.
- Doskonale. Chodźmy.

Zostawiłem pracę w biurze i idziemy. Po drodze pośrednik wychwalał ciągle nową gospodynię. Właśnie przed godziną inny pośrednik dał mu ten adres. Bo oni tak razem pracują. Jeden ma lokatora, drugi mieszkanie. Zyskłem dzielę się na połowę. Tamten miał właśnie pokój, a on lokatora.

- Tak gwarząc, zatrzymali się przed bramą.
- To tutaj — rzekł pośrednik.
- Ostąpiłem. Stałszy przed bramą domu przy ul. Słomianej 5.
- Tutaj?! Gdzie?!
- Chodź pan na górę... Nie pytał pan o nic... U pani Antalkiewiczowej... Anioł, a nie kobieta... Stop.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę po cenach najniższych od 50 groszy do zł 3.50 cieszący się rekordowym powodzeniem „Święty płomień” Mangham'a. Jutro, w czwartek „Kawaler Papa” z J. Wianwerem.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w środę „Święty płomień” w Teatrze Miejskim. Jutro, w czwartek „Święty płomień” po cenach od 1 zł. do 4 zł. W sobotę premiera komedii Verneul'a „Fotel 47”.

WYSTĘPY REDUTY w Teatrze Kameralnym. Głośny zespół Reduta, pozostający pod kierownictwem Juliusza Osterwy, wystąpi w piątek sobotę i niedzielę ze sztuką Dickens'a „Świerszcz za kominem”.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę po raz ostatni wesoła operetka Audran'a „Lalka”. Jutro, w czwartek premiera popularnej komedii Kl. Vautel'a „Proboszcz wśród bogaczy”, w reżyserji J. Woskowskiego, który też odwodzi rolę tytułową.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

W nadchodzące święta Teatr Popularny w sali Geyera wystawia arcywesoły wodewil w 3ch aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Rozkosze Wojskowe”. Reżyseruje R. Ubański. Przedstawienie dla dzieci. W sobotę i w niedzielę 2 listopada o godzinie 12-iej w południe odbędzie się w Teatrze Popularnym w sali Geyera dwa przedstawienia prześlicznej bajeczki p. t. „Czerwony kapturek”.

DZISIEJSZY KONCERT ROBERTA CASADESUSA.

Dziś, w środę odbędzie się w sali Filharmonji zapowiadany koncert mistrzowski z udziałem genialnego pianisty Roberta Casadesusa. Znakomity artysta przybył już do naszego miasta. Początek koncertu o godzinie 8.30 wiecz.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27). W. Danielecki (Piotrkowska 127). Ilnicki i Cymer (Wólczańska 37). Sukc. Leinwebra (Plac Wolności 2). Sukc. Hartmana (Młynarska 1). J. Kana (Limanowskiego 80). J. Klupit (Katna 54). (n.)



Dziś i dni następnych

Kto pragnie podziwiać daleki, nawpół dziki, a jednak tak piękny kraj, ten musi obejrzeć film Fox'a.

„Romans nad Rio Grande”

w którym Mary Duncan, Mona Morris, Warner Baxter oraz Antonio Moreno ośniewają grą i śpiewem. Oryginalne meksykańskie melodie, wspaniałe sceny zwyczajowe, żywiołowe tempo akcji. — Początek seansów o g. 4.30, 6, 8 i 10 w w sobotę i niedzielę poranki od g. 12 i 3 po cenach najniższych.

Zanim dzwonicie po pogotowie zastanówcie się, czy nagła pomoc jest konieczna

Lódź, 29 października

Dyżurny lekarz pogotowia siedzi w swym gabinecie. Rozlega się dzwonek telefonu. Woźny przyjmuje wypadek.

— „Ulica Stodolniana... Auto przejechało jakąś kobietę... Niewiadomo — może trup... Zupelnie nie oddycha...”

Wszystko już jest przygotowane. Karetka czeka. Karetka szybko się ubiera i wsiada do karetki. Auto pędzi z zawrotną szybkością. Po kilku minutach lekarz jest już na miejscu wypadku.

Gdzie tłum ludzi?... Gdzie wypadek? Gdzie owa nawpół nieżywa niewiasta?...

Dopiero na widok karetki pogotowia zatrzymuje się kilku przechodniów.

— Czy tu przejechała jakaś kobieta?...

Nikt nic nie wie...! Dopiero dozorca wyjaśnia:

- A jechało tu jakieś auto, no, i jakaś kobieta zdaje się upadła... Ale przejechania nie było, tylko tak... Przewróciła się i upadła...
- A gdzie ona jest?...
- Już dawno pewnie w domu...
- A kto dzwonił po pogotowie?...
- Nie wiem... Ktoś pewnie dzwonił...

Niema rady. Karetka wraca. Po przybyciu na stację lekarz dowiadyuje się, że w międzyczasie wzywano pomocy do innego wypadku na Łagiewnickiej. Ktoś spadł z okna.

Karetka rusza w drogę. Na Łagiewnic



Ostatnie dni! MAURICE CHEVALIER w „Paradzie miłości”

Reżyseria Ernesta Lubitscha. Film o niewyczerpanym źródle emocji, darzący miliony widzów we wszystkich większych stolicach niewymowną rozkoszą.

Początek seansów o godz. 4 po poł. ost. o godz. 10.15, w sob., niedz. i święta o godz. 12 w poł., ost. o g. 10.15. — Wszelkie bilety bezpłatne i passepantout na przeciąg całego wyświetlenia tego obrazu nieważne za wyjątkiem biletów urzędowych, wydanych przez Zrzesz. Teatrów Świetlnych. — Ceny miejsc normalne. Na porankach ceny niższe.



Przygoda „Reduty” w Rydze

W piątek przybywa do Łodzi znany zespół teatralny „Reduta”, pozostający pod kierownictwem Tadeusza Osterwy.

Trupa ta, krzewiąc sztukę polską na Kresach, w wędrowkach swych po zapałych dziurach i miastach, przeżywała najrozmaitsze chwile „górne i chmurne”, niepozbawione nieraz komizmu i wesołości.

I tak kiedy w swoim czasie gościła „Reduta” w stolicy Łotwy — Rydze, dokonując tam z olbrzymim powodzeniem doniosłego dzieła propagandy na rzecz polskości przez wystawienie „Wesela” Wyspiańskiego, zdarzyło się tam zabawne „qui pro quo”.

Oto publiczność, która z pełnym entuzjazmem przyjęła występ redutowców, pragnęła naszych artystów pożegnać przy wyjeździe dźwiękami polskich melodii, a nierozumiejąc sensu słów tragicznej piosenki chochoła, zaśpiewała wsiadającym do wagonu aktorom „Miałoś chacie złoty róg”.

Zdarzenie to jest nader komiczne, lecz bynajmniej nie kryje się w nim symbol. Złoty róg sztuki polskiej ogólnie dźwierz nadal dzielny zespół „Reduta” wraz ze swym chorążym Juljuszem Osterwą na czele.

Zapowiedź występów popularnej tej trupy w Teatrze Kameralnym, wywołała wśród melomanów łódzkich zainteresowanie.

„Niewidzialna szata” Ostatni utwór ś. p. Perzyńskiego

Zmarły przed kilku dniami znakomity autor dramatyczny i powieściopisarz ś. p. Włodzimierz Perzyński na kilka dni przed śmiercią ukończył swą komedię pod tytułem: „Niewidzialna szata”. Jest to komedia-bajka, osnuta na tle opowiadania Andersena. Perzyński napisał tę sztukę jeszcze wiosną bieżącego roku brak mu było tylko ostatniej odsłony, którą autor „Lekomyślniej siostry” napisał przed kilku dniami.

Ostatnia komedia Perzyńskiego ukaże się w początkach grudnia na scenie teatru Polskiego w Warszawie.

Perzyński od wielu lat zasilał swoje prace teatry polskie. Z dośrodku jego utworów scenicznych największym powodzeniem cieszą się następujące sztuki: „Szczęśliwa Frania”, „Uśmiech losu”, „Lekomyślna siostra”, „Aszantka”, „Rozum i głupstwo”.

Perzyński interesował się również bardzo żywo losami filmu polskiego. W roku 1911-ym zrealizowano pierwszy film, według scenariusza Perzyńskiego pod tytułem: „Aszantka”. Przed trzema laty sfilmowano jego komedię „Uśmiech losu”.

Ostatnią pracą Perzyńskiego dla filmu było opracowanie polskich dialogów do dźwiękowego obrazu „Paramountu” — „Tajemnica lekarza”.

Rabindranath Tagore nawiązał dramat o maszynie

Jak doniosły depeze, najwybitniejszy współczesny poeta i pisarz hinduski Rabindranath Tagore, który odbywał ostatnio podróże po Stanach Zjednoczonych i Europie uległ atakowi serca i lekarze są mocno zaniepokojeni jego chorobą.

Niedawno Tagore wydał nowy dramat symboliczny p. t.: „Maszynna”. Jest to zagadnienie obchodzące zarówno wschód, jak i zachód: czy maszynna w produkcji nie doprowadzi do uziarnienia mas pracujących i wreszcie do kataklizmu, w którym zginie cywilizacja Europy, a za nią cywilizacja Azji.

Bohaterem dramatu jest wspaniałomyślny książę, który ginie, aby wyzwolić ludzkość od maszyny.

Hallo! Tu radio!...

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

ŚRODA, dnia 29 października 1930 r.

11.58—12.05 — Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.20 Odczytanie programu dziennego i komunikat teatralny. 13.20—14.30 Przerwa. 14.30—4.55 Radjokronika — wygl. dr. Marjan Stepowski (tr. z W-wy). 14.55—15.35 Przerwa. 15.35—15.50 Komunikat harcercski (tr. z W-wy). 15.50—16.10 Odczyt rządowy (tr. z W-wy). 16.15—16.45 Program dla dzieci (tr. z W-wy). 16.45—17.45 Muzyka z płyt gramof. z Warszawy. 17.15—17.40 „O sztuce ludowej w Polsce” — odczyt (tr. z W-wy). 17.45—18.45 Popularny koncert popołudniowy. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimilskiego (tr. z W-wy). 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast. 19.25—19.35 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 19.35—19.55 Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z W-wy). 20.00—20.15 „Ucieszenie historie o pedagogice w danej szkole rosyjskiej” opowie dyr. A. Ludwikowicz (tr. z W-wy). 20.15—20.30 Feljeton p. t. „Ludowi artyści na świecie i u nas” — wygl. p. Janina Oryńska (tr. z W-wy). 20.30—21.10 Transmisja koncertu z Krakowa. 21.30—21.25 Kwadrans literacki. Zygmunt Bortkiewicz „Matczyna dola” (tr. z W-wy). 21.25—22.00 Dalszy ciąg koncertu z Krakowa. 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Murwany jockey w partii” wygl. p. Nadkomisarz Jan Misiewicz (tr. z W-wy). 22.15—22.35 Płyty gramof. z W-wy). 22.35—24.00 Komunikaty: meteor., polic., sport., oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Czwartek, dnia 30-go października.

Godz. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10—12.35: Kącik dla kobiet — „Osmiędziesiąty dzień pracy pani domu”, wygl. p. Maria Ankiwiczowa (tr. z Warszawy). 12.35—14.00:

Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. W programie utwory Chopina i Moniuszki (trans. z Warszawy). 14.00—15.35: Przerwa. 15.35—16.50 Komunikat L.O.P.P. (tr. z Warszawy). 16.50—16.10: „Udział szkoły w obchodzie rocznicy odzyskania niepodległości” — wygl. dyr. Michał Szyszko (tr. z Krakowa). 16.15—17.45: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40: „Kulturalne Wilno w roku ubiegłym”, wygl. p. Tadeusz Łopalewski (tr. z Warsz.). 17.45—18.45: Koncert solistów. Wykonawcy: Gabriela Gawrońska (skr.), Janina Niekraszowa (alt), prof. Jerzy Leid (fort.) i prof. Ludwik Urstein (saksof.). (tr. z Warszawy). 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następn. 19.25—19.35: Płyty gramofonowe z Warszawy. 19.35—19.55: Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z Warszawy). 20.00—20.15: Feljeton p. t. „Polityka a pieniądze”, wygl. red. S. Dziłkowski (tr. z Warszawy). 20.15—20.30: Odczyt rządowy (tr. z Warszawy). 20.30—21.30: Muzyka lekka (tr. z Warszawy). 21.30—22.15: Słuchowisko p. t. „Sygnał z Marsa” — P. Jerzego Brauna. 22.15—22.35: Recital skrzypcowy Lili Hakowskiej (tr. z Warszawy). 22.35—24.00: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Militaryzacja

związku młodzieży komunistycznej Moskwa, 28 października.

Centralny komitet związku młodzieży komunistycznej ZSRR uchwalił przeprowadzenie militaryzacji związku. W dniu 1 listopada ukaże się pierwszy numer specjalnego pisma „Woorużonnyj Komsomol”, które omawiać będzie zagadnienie tej militaryzacji.

Śmierć na boisku sportowym

Czy przypadkowe zabójstwo podczas zawodów jest karalne?

Francuski świat sportowy z wielkim zainteresowaniem oczekuje wyroku sądu okręgowego w Bordeaux w sprawie sensacyjnego zabójstwa, które dokonane zostało zupełnie przypadkowo podczas meczu rugby. Mianowicie, w czasie gry, znakomity sportowiec Telenta tak silnie pchnął swego przeciwnika Michela Pradiera, że ten upadł i nadwyreżył sobie kręgosłup, co pociągnęło śmierć po kilku dniach cierpień.

Mimo, że wszyscy, bez wyjątku, znajdujący się na placu graczy stwierdzili, że Telenta nie dopuścił się żadnego niedozwolonego chwytu, czy pchnięcia, lecz ruch jego był zupełnie prawidłowy w myśl zasad gry, rodzina zmarłego wystała przeciwko niemu do sądu.

Francuscy sportowcy w związku z tym niezwykle ciekawym procesem wyrażają się na temat, czy zabójstwo dokonane podczas zawodów sportowych powinno być karane, czy nie.

Znany szermierz Lusien Godin, mistrz szermierczy Francji w roku ubiegłym, twierdzi, że wyrok sądu w Bordeaux będzie miał precedentalne znaczenie na przyszłość i dlatego powinien być jak najbardziej umotywowany.

Bardzo możliwe są bowiem wypadki gdy podczas gier sportowych ktoś spowoduje śmierć swego kolegi, czy przeciwnika. Kwestja odpowiedzialności za taką śmierć jest sprawą żywo interesującą wszystkich sportowców. Lucien Godin uważa, że jeśli zawody sportowe były prowadzone na wysokim poziomie sportowym i ściśle według przepisów sportowych, sąd nie powinien w żadnym wypadku rozstrzygać tej sprawy.

Podobną opinię wygłasza również znakomity bokser francuski Plande. Twierdzi on mianowicie, że wszelkie wypadki, jakie mają miejsce na boisku nie mogą być przez nikogo innego sądownie, jak tylko przez najwyższe władze sportowe. O ile gracz w zupełności dostosował się do przepisów, kwestja je-

go odpowiedzialności przed sądem zupełnie nie upada.

Francuscy sportowcy zamierzają zwrócić się do ministerstwa sprawiedliwości z żądaniem, aby nigdy na przyszłość sprawy dotyczące nieszczęśliwych wypadków na boiskach nie podlegały kompetencjom sądów karnych.



Nadchodzący sezon zimowy przynosi wielkie urozmaicenie w modzie. Szczególnie baczna uwaga zwrócono na sukienki przed i popołudniowe. Dawniej tego rodzaju suknie były bardzo skromne. Przeważnie gładkie i w spokojnych kolorach, w zupełnym przeciwieństwie do sukien kolorowych.

W bieżącym sezonie uległo to zasadniczej zmianie. Suknie przed i popołudniowe są bardzo ozdobne i o fantazyj-

Mój mąż jest mężczyzną i kobietą!

Sensacyjny proces rozwodowy wiedeńskiego przemysłowca

Wiedeń od kilku dni żyje pod wrażeniem sensacyjnego procesu jednego z bardzo poplarnych miejscowych przemysłowców.

Małżonka jego, która wniosła do sądu skargę rozwodową, oświadczyła, iż znany fabrykant nie jest normalnym mężczyzną.

— Dowiedziałam się o tem w noc po ślubną — zeznawała na sprawie młoda niewiasta. — Mój mąż powiedział mi wówczas, że do szesnastu lat nosił sukienkę i nazywał się Emilją. Później rodzice jego doszli do wniosku, że jest chłopcem. W rzeczywistości jednak mój małżonek nie był ani mężczyzną, ani kobietą, lecz hermafrodyta.

Sam mi się przyznał do tego.

W dalszych swych zeznaniach młoda niewiasta opowiadała, iż nigdy nie utrzymywała ze swym mężem żadnych bliższych stosunków. Kochała go jak przyjaciółkę, lecz nie jak mężczyznę.

Mąż jej nie wykazywał zresztą względem niej żadnych agresywnych zamiarów. Gdy po pewnym czasie powiedział mu, że ma kochankę, przemysłowiec nie miał do niej z tego powodu żadnego żalu. Nie chciał jednak widzieć swego rywala i prosił żonę, by przed nim zataiła jego nazwisko.

Młoda niewiasta w ciągu sześciu lat utrzymywała stosunki ze swym kochankiem i miała z nim troje dzieci.

Przyprowadzała je często do mieszkania męża, a to na skutek jego prośby. Przemysłowiec przywiązał się bardzo do tych dzieci.

Przed paru miesiącami młoda niewiasta postanowiła się z nim rozwieść. Zadał bowiem tego jej kochanek.

— Z mojej strony nie będziesz miała żadnych przeszkód — oświadczył jej małżonek. — Po rozwodzie będziemy przecież nadal przyjaciółmi, prawda?

— Ależ oczywiście — odparła.

Na sprawie rozwodowej przemysłowiec potwierdził zeznania żony i sam okazał świadectwo lekarskie, stwierdzające jego dwupłciowość.

Sąd udzielił niezwyklej parze rozwo-

du. Młodzi ludzie, opuszczając gmach sądowny, zachowywali się, jak dwie serdeczne przyjaciółki.

Kajdany Zmysłów

POWIEŚĆ SENSACYJNO-EROTYCZNA.

WYDAWCA: DLA EXPRESSU JANUSZ BUCZYŃSKI.

71)

Grzczkowski czekał przed bramą już dwie godziny. Z bramy nikt nie wychodził.

— Czy oni już stamtąd nie wjdą? — myślał, pocierając zmarznięte ręce.

Szofer widać się również niecierpliwił, gdyż co chwilę wychodził z auta i dla rozgrzewki przechadzał się po chodniku.

— Skoro jednak szofer czeka, więc i mnie nic się nie stanie... — roztrząsał Grzczkowski.

Wreszcie w bramie ukazały się znajome postacie.

Grzczkowski obserwował ich uważnie. Krawczyk i Harcz wsiadli do auta, Tadeusz zaś z Proczyńskim udali się pieszo.

Dziennikarz musiał się szybko zdecydować. Za kim pójść?...

Ponieważ w pobliżu nie było żadnego pojazdu, musiał więc pójść za tymi, którzy udali się pieszo.

Proczyński tłumaczył coś Tadeuszowi, który wcale zda się go nie słuchał. Szli prawdopodobnie do jakiegoś z góry obmyślonemu celu, gdyż ani razu nie zatrzymali się w niepewności na skrzyżowaniu ulic.

W odległości mniej więcej stu kroków za nimi szedł Grzczkowski.

Ulice były prawie puste o tej porze, nie obawiał się więc, że straci ich z oczu.

Gdy znaleźli się już za miastem, ciemność wydała się bardziej nieprzeniknioną. Dziennikarz przyspieszył kroku i łatwo bowiem mogli zniknąć w bezden-

mroku. Starał się jaknajciszej stawiać kroki, by nie zwracać na siebie uwagi.

Tamci nie przypuszczali jednak wcale, że ktoś za nimi chodzi i nadal nie obejrzel się ani razu.

Szli teraz jakimś pustym, beziudnymi uliczkami.

Grzczkowski stapał niemal na palcach.

Dwaj jego przewodnicy, znalazłszy się na końcu uliczki, skręcili nagle w lewo, gdzie rozciągał się wielki, tonący w nieprzeniknionych ciemnościach szmat pustego pola. Tu ginęły już ostatnie ślady miasta i rozpoczynały się olbrzymie trzęsawiska, zavalone gruzami i stertami śmieci, szczydrze rozsypa- niemi po całej okolicy przez mieszkańców przedmieścia.

Proczyński znał widać te drogi doskonale, gdyż prowadził swego towarzysza śmiałym krokiem, mocno trzymając go za rękę.

Grzczkowski był tu poraz pierwszy wpadał więc po kostki w zdradzieckie bagniska, a podeszwy jego ślizgały się po lepkiem błocie jak po lodzie. Ciemna, bezgwiazdka noc uniemożliwiała mu orientację. Szedł naoslep, potykając się o jakieś kamienie i wyteżając wzrok, by nie stracić z oczu Tadeusza i Proczyńskiego.

Po blisko godzinnem człapaniu do- brnęli wreszcie do celu. Proczyński zapalił elektryczną latarkę i oświetlił niedźną chałupę, w której uwięziony był Andrzej.

— To tutaj... — szepnął lekarz. — Ale musimy być ostrożni, gdyż Turczyński pewnie czyha już na nas za drzwiami. Pozwól pan, że pójde pierwszy i podam hasło.

W chałupie panowała zupełna cisza. Zdawało się, że tam nikogo niema. Poprzez deskami zabite okna nie przedostawał się najmniejszy nawet promień światła.

Proczyński zapukał do drzwi i rzekł: — Otworzyć... „Człowiek bez nazwiska...”

Na dane hasło drzwi się momentalnie otworzyły.

Turczyński słyszał już zbliżające się kroki i czekał z bronią w ręku przy drzwiach.

Dwaj przybysze weszli do wnętrza chaty i zatrzasnęli za sobą drzwi.

Błady promyk światła przedarł się poprzez szczelinę w oknie.

— No, cóż tu słychać? — zapytał Proczyński, trzymając zapaloną latarkę w rękę.

— Wszystko w porządku, panie doktorze — odparł Turczyński.

— Jak się miewa nasz pacjent?

— Przypuszczam, że dobrze. W każdym razie jest narzeka.

— Czy nosi jeszcze kajdanki?

— A jakże...

— No, to proszę go wyprowadzić. — Musimy odbyć z nim maleńką pogawędkę.

Turczyński wyciągnął z konta drabinę i przystąpił do odsuwania ciężkiego kamienia. Tadeusz przechadzał się nerwowym krokiem po izbie.

Gdy Turczyński otworzył przykrywą, na dnie lochu coś się poruszyło. Dozorca zlął po drabinie i po chwili rozległ się jego głos:

— Wychodź pan... Jazda!...

— Obchodźcie się z nim niezbyt po dżentelmeńsku — zauważył cicho Tadeusz.

Skrzypnęły szczeble drabinki. Z podziem wychyla się głowa Andrzeja.

Błada twarz wydłużyła się i wychyliła pod gestem zarostem. Złaczono kaj-

dankami ręce zeszytniały, sprawiając mu dotkliwy ból.

— Dobry wieczór... — rzekł Tadeusz, zbliżając się do brata. — Siadaj tu na łóżku, chcę z tobą pomówić...

Andrzej, nie mówiąc ani słowa, usiadł na krawędzi żelaznego łóżka obok brata.

Światło elektrycznej lampki oświetlało jego twarz i ręce, pograżając całą twarz w cieniu. Proczyński i dozorca stanęli na uboczu.

Andrzej nie spojrzał nawet na brata, który tak samo unikał jego wzroku.

— Przyszedłem, aby ci pomóc — rozpoczął Tadeusz. — Nie zapominał mimo wszystko, że jesteś moim bratem. Sam widzisz — wczoraj przyjechałem i już dzisiaj jestem u ciebie...

— Nigdy ci nie zapomne — odparł Andrzej z ironją.

— Nie utrudniaj mi tego i tak aż zbyt trudnego zadania. Chcę ci wypuścić na wolność.

— Nie mam nic przeciwko temu.

— Ale przedtem musisz mi powiedzieć, gdzie jest Wanda.

Andrzej drgnął i spojrzał poraz pierwszy z uśmiechem na brata.

— Ach, o to ci chodzi — mruknął, kiwając głową. — Nie, mój drogi tego ode mnie się nie dowiesz, choćbyś mnie kazał krajać na kawałki. Dosyć już cierpię i za nią. Jej tak łatwo nie dostaniesz w swe ręce.

— Więc stawiasz sprawę na ostrzu noża?

— Adresu Wandy nie zdradzę.

— Nie doprowadzaj mnie do wściekłości. Zapominasz, że los twój jest w moich rękach. Mam zaufanych ludzi, którzy ślepo wykonają każdy mój rozkaz. Radzę ci zastanowić się nad tem.

— Już się zastanowiłem. Zdania swe go nie zmienię.

— Nie zrobię Wandzie nic złego. — Sam się zresztą przekonasz. Podaj jej adres, a natychmiast każe ci zdiąć kajdany.

(D. c. n.)



GRETA GARBO

najsilniejsza dziś indywidualność kobieca w świecie filmu roztacza fascynujący czar w obrazie

„Pocałunek”

wyświetlany będzie w kinie ???

Towarzystwo Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych.

Zimowy rozkład jazdy.

STACJA RYNEK BALUCKI.

Pociągi z Łodzi:
 do Zgierza (Nowy Rynek) co 20 minut.
 norm. o godz. 6.00, 6.20, 6.40, 7.00, 7.20, i t. d. do 21.40.
 extra: 22.40 i 24.00:
 od Zgierza (Magistrat) co 40 minut.
 norm. o godz. 5.50, 6.30, 7.10, 7.50, 8.30, i t. d. do 20.30;
 do Ozorkowa (co 40 minut).
 norm. o godz. 5.50, 6.30, 7.10, 7.50, 8.30, i t. d. do 20.30;
 do Aleksandrowa (co 30 minut).
 norm. o godz. 5.45, 6.15, 6.45, 7.15, 7.45, i t. d. do 21.15.
 extra: 22.15 i 23.45:

Pociągi odchodzą do Łodzi:
 ze Zgierza (Nowy Rynek) co 20 minut.
 norm. o godz. 6.10, 6.30, 6.50, 7.10, 7.30, i t. d. do 22.10.
 extra 23.25.
 ze Zgierza (Magistrat) co 40 minut.
 norm. o godz. 7.15, 7.55, 8.35, 9.15, 9.55, i t. d. do 21.55;
 z Ozorkowa (co 40 minut).
 norm. o godz. 6.50, 7.30, 8.10, 8.50, 9.30, i t. d. do 21.30;
 z Aleksandrowa (co 30 minut).
 norm. o godz. 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, i t. d. do 22.00.
 extra: 23.00 i 0.35.

STACJA PLAC REYMONTA.

Pociągi z Łodzi:
 do Pabjanic (Dworzec Kol.) co 20 min.
 norm. o godz. 6.20, 6.40, 7.00, 7.20, 7.40, i t. d. do 21.40.
 extra 22.30 i 24.20. Ostatni dochodzi tylko do Magistratu.
 do Rudy Pabjanickiej co 15 minut.
 norm. o godz. 6.45, 7.00, 7.15, 7.30, 7.45, i t. d. 22.15.
 extra w niedziele i święta: 22.45 i 23.35;
 do Tuszyna co 60 minut.
 norm. o godz. 6.45, 7.45, 8.45, 9.45, 10.45 i t. d. do 20.45;

Pociągi odchodzą do Łodzi:
 z Pabjanic (Dworzec Kol.) co 20 minut.
 norm. o godz. 6.10, 6.30, 6.50, 7.10, 7.30, i t. d. do 21.30
 z Rudy Pabjanickiej co 15 minut
 extra: 23.30:
 norm. o godz. 6.45, 7.10, 7.30, 7.45, 8.00, i t. d. do 22.20
 extra w niedziele i święta: 23.10 i z przesłaniem w Marysinie o 23.55;
 z Tuszyna co 60 minut.
 norm. o godz. 6.40, 7.50, 8.50, 9.50, 10.50 i t. d. do 21.50

STACJA ŁÓDŹ — ZDROWIE

do Konstancyńska co 15 minut.
Pociągi z Łodzi:
 do Konstancyńska co 15 minut.
 norm. o godz. 6.15, 6.30, 6.45, 7.00, 7.15, i t. d. do 22.00.
 extra w niedziele i święta: 22.40, 23.20;
 do Lutomińska co 45 minut.
 norm. o godz. 6.15, 7.00, 7.45, 8.30, 9.15, i t. d. do 19.45;

odchodzą do Łodzi:
 z Konstancyńska co 15 minut.
 norm. o godz. 6.05, 6.20, 6.35, 6.50, 7.05, i t. d. do 21.35.
 extra w niedziele i święta: 22.30 i 23.00;
 z Lutomińska co 45 minut.
 norm. o godz. 6.15, 7.00, 7.45, 8.30, 9.15, i t. d. do 20.30.

Pociągi odchodzą do Łodzi:

do Radogoszcza, Żabieńca. Kolei Obwodowej i z powrotem kursują co 10 minut od godz. 6.20 do 22.00.

Uwaga: Oplata przejazdowa w extrapociągach normalna, bilety miesięczne ważne.

Dyrekcja Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych.

Łódź, 1 października 1930 roku.

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

„WYWIAD KREDYTOWY”

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą. CEGIELNIANA 15, tel. 129-30, dawniej Wólczajska 17.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja, Roentgen, szczyplenia, analizy (mocz, kawa, krw., płwocm. wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.

Wizyty na miasto.

Porada 4 złote

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych Porada 3 złote

Dr.

HUGO GOLDBLATT

CHOROBY OCZU PIOTRKOWSKA № 17, TEL. № 132-90

godziny przyjęć 10-2 i 5-8 rano od 8-10 po cenach lecznic

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia, Elektroterapia. Południowa 28 — tel. 201-93 Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. W niedziele od 9-1, pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.

H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych

WZNOWIŁ PRZYJĘCIA przy ulicy Cegielnianej Nr. 43

telefon 141-32. Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8, w niedziele i święta od 9-1 Dla Pań oddzielną poczekalnia

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę, Piotrkowska 37, III wejście, I piętro

KINO - TEATR „ZACHĘTA”

Dzisiaj dni pasternych — Arcydziało Artura Schnitzla p. t.

„PANNA ELZA”

W roli tytułowej: Niezapomniana odtwórczyni głównej roli w filmie p. t. „Miłość”, najgenialniejsza tragiczka, która świat przezwala „mistrzynią łez i uśmiechów” Elżbieta Bergner. Potężny dramat duszy ludzkiej, zmagająca się z namiętnością, radość, ból i żal — przedstawione jako samostanna akcja. Zdjęć dokonano na tle gór. Brawurowe sceny z wyścigów w St. Moritz.

Ogłoszenie.

Nikt nie kupuje, ani nie sprzedaje żadnej maszyny, nowej czy starej, małej czy dużej, jeżeli nie poinformuje się przedtem w Biurze Pośrednictwa Maszyn

Inż. Juliusz Hamer i Ska

Łódź, 6-go Sierpnia № 1, tel. 188-58

Naprawa

Resorów samochodowych

uskutecznią najszybciej Fabryka Resorów Samochodowych

ALFRED HERMANS

Łódź, Sienkiewicza 62, tel. 139-13, II-gie podwórce.

Stale na składzie resory nowe oraz pożydyczne pióra (lagi) różnych marek, jak Ford, Chevrolet, Iatra, Essex, Citroen, Whippet, Morris i wiele innych

DOKTOR

H. WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25, tel. 126-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8-2 przed poł. i od 6-9 w niedziele i święta od godz. 9-1

KUCHARKA restauracyjna potrzebna Główna 50, Restauracja

Warsztaty Akumulatorowe **PETEA Sp. Akc.** Zielona 10a, tel. 219-87

Reperacje i ładowanie akumulatorów

samochodowych i radiowych

— PO NISKICH CENACH. —

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

i moczopięciowych

ul. Andrzejka 5

Tel. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1

Oddzielną poczekalnia dla pań

Dr. med.

Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych

Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30 do 1.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielną poczekalnia dla pań

Dr. med. **ST. BIBERGAL**

Moniuszki 11, telefon 63-22.

Choroby skórne weneryczne elektroterapia.

Przyjmuje od 8-12 i od 5-8 wiecz.

w niedz. od 10-1

Dr. med.

W. Balicka

Sienkiewicza 95

przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7-8.

Dr. med.

J. DYNIN

Choroby uszu, nosa gardła i krtań.

Przyjmuje od godz. 5-ej do godz. 7-ej.

6-go Sierpnia 30.

Tel. 153-95

Dr. med.

Ford

karetka, w doskonałym stanie do

sprowadzenia

wiadomość — Traugutta 9 m, 5.

Doktor KLINGER

Spec. chor. wenerycznych skórnych i włosów

Andrzeja 2, tel. 132-28

od 9-11 i od 6-8 w.

Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Nowootworzona

Wypożyczalnia Książek

„Renaissance”

Piotrkowska 60, tel. 119-14

poleca ostatnie nowości w wielkim wyborze. Każda nowość (Pittgrilli, Zweig, Bojer, Sinclair, Wasserman etc) w 8 egzempl.

Abonament zł. 2.



BEZPŁATNIE! Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, zdolności, przeznaczenia, określenie ważniejszych faktów życia — darmo, 75 gr. (znaczkę pocztową) na przesyłkę załączyć. Warszawa, Psycho - Grafiolog, Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. 19.11

JÓZEF Goleniak, zam. w m. Ozorkowie, ul. Krzeszewskiej, zagubił książeczkę wojskowa, wydaną przez P. K. U. w Sieradzu. 31

2 SALE po 450 kw. łokci, w czystym domu, ewentualnie z mieszkaniem do wynajęcia. Nawrot 36. 31

UMEBLOWANIE z pokoju i kuchni do sprzedania za bezcen. Ul. Warszawska 14. Wiadomość u gospodarza.

Dr. med.

N. HALTRECHT

Chor. skórne i weneryczne.

Piotrkowska 10

Przyjm. 8-3 i 8-9 wiecz. W niedziele i święta 9-1.

Dr. med.

Glazer

ul. Zielona № 6

Telefon 185-49, Chor. skórne i weneryczne

Przyjm. od 12-2 i 7^{1/2}-8^{1/2}, w



Ł. K. S. faworytem w koszykówce żeńskiej

Żeńska drużyna ŁKS-u spotka się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi z Cracovią w koszykówce w walce o tytuł mistrza Polski. Wobec doskonałej formy mistrzyni Łodzi należy liczyć się z ich wygraną, tembardziej, że Cracovia doznała wysokiej porażki od drużyny pokonanej już przez łodzianki t. i. AZS — warsz. W razie ewentualnej wygranej ŁKS posiadłby najwięcej szans na zdobycie mistrzowskiego tytułu.

Podokręg pabjanicki Ł. Z. O. G. S. powołany do życia

Na odbytem w ubiegłym tygodniu organizacyjnym posiedzeniu pabjanickiego podokręgu ŁZOGS przy udziale stowarzyszeń: TS Kruschender, Gimnazjum Żeńskie, Gimnastyczne Stow., Seminarjum Nauczycielskie, KS Burza, Pabjanickie Tow. Cyklistów, TG Sokół, RKS TUR, ZSGS Makabi, przyjęta stała się podokręgu ŁZOGS i wybrano tymczasowe władze, które ukonstytuowały się następująco: Prezes Szynek (KE),

Wice-prezes Szaja (PTC), sekretarz Klys (KE), skarbnik Benke (PSG), referat spraw sędziowskich Nowak (KE), referat Wydziału Gier i Oyscypliny prof. Kielczewski (Sem. Nauczycielskie), członkowie zarządu: Knop (Sokół) i Praport (Makabi). Komisja rewizyjna: p. Trojnarz (Gim. Żeńskie) Liebsch (KS Burza), Feliksiński (TUR). Referat prasowy Liebsch (KS Burza).

Piłka nożna w Pabjanicach Dwa mecze niedzielne

Burza — Reprezentacja pabj. C-klasowych klubów 2:0 (0:0).

Do powyższych zawodów, dochód z których przeznaczono na zasilenie funduszu na budowę „Pomnika Niepodległości” drużyny stanęły w następujących składach:

Burza: Werner, Rauchert I., Gahler, Krzemiński, Rost, Górski, Wildeman I., Rauchert II, Schaub, Bauer i Bajer.

Reprezentacja: Kin (KE), Groman i Kozłowski (obaj z TUR-u), Grynstein (Sztarn), Plechowski (KE), Abstrak (T. U. R.), Radziejewski (Sztarn), Zawadzki (Makabi), Groman (TUR), Finkelstein (Sztarn), Cymberknopf (Makabi).

Osiłgłe boisko TS Kruschender spowodowało, że zawodnicy początkowo nie mogli się utrzymać na nogach i często padali. Pomimo to gra należała do ciekawych, gdyż reprezentacja dożyła moc ambicji, dzięki czemu w pierwszej połowie dorównywała lepszemu taktycznie i technicznie przeciwnikowi.

W drugiej połowie zawodów drużyna Burzy przeważała i w równych odstępach czasu zdobywała gole przez Wildemana i Rosta. Gdyby nie zwinność i ofarna gra bramkarza Kina Erwina (KE) reprezentacja przegrałaby wysoko, lecz wspomniany gracz wydobyl chyba z siebie wszystko, gdyż nawet z jednego metra w ładnym stylu odlatywał piłki.

Publiczność z powodu niepewnej pogody nie dopisała, lecz mimo to komitet „Pomnika Niepodległości” zasilil swe fundusze o ca. zł. 100. Zawody powyższe prowadzil p. Feja — dobrze.

PTC — Sokół. Zawody o mistrzostwo m. Pabjanic.

Drużyna fioletowych pokazała ładną grę i każdy zawodnik walczyl ambitnie o każdą piłkę, co nie można powiedzieć o przeciwniku. Jak już nadmieniliśmy w ubiegłym tygodniu TG Sokół winno w swej drużynie przeprowadzić pewne zmiany, gdyż zawodników w drugiej drużynie ma lepiej wyszkolonych.

Po tym zwycięstwie PTC nad Sokółem tabela o mistrzostwo miasta Pabjanic i puchar przedstawia się następująco:

1 m. Burza 2 gry 4 punkt. stos. bramek 5:1.

2 m. P. T. C. 3 gry 4 punkt. stos. bramek 5:3.

3 m. Sokół 3 gry 0 punkt. stos. bramek 0:6.

O tytule mistrza m. Pabjanic i zdobywcy pucharu zadecyduje niedzielne spotkanie między odwiecznymi rywalami PTC — Burza. W razie zwycięstwa drużyny Burzy, ostatnia nawet w wypadku przegranej w rewanżowym spotkaniu z Sokółem zostanie mistrzem. To też zawody te wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie w Pabjanicach, gdyż zarówno kierownictwo jednej jak i drugiej drużyny dokłada starań, by zawodników swych odpowiednio do walki przygotować.

Międzynarodowe plany P. Z. L. A.

Polski Związek lekkoatletyczny prowadzi obecnie korespondencję w sprawie międzynarodowych spotkań w roku przyszłym, przyczem brane są pod uwagę terminy następujące: 28 i 29.VI trójmecz bałtycki w Wilnie; 4 i 5.VII mecz z Belgią w Antwerpii; 26.VII mecz kobiecy z Austrią w Wiedniu; 1 i 2.VIII mecz z Węgrami w Poznaniu; 9.VIII mecz kobiecy z Włochami w Królewsk. Hucie; 15 i 16.VIII mecz z Włochami w Warszawie; 30.VIII mecz kobiecy z Czechosłowacją w Pradze; 5 i 6.IX mecz z Czechosłowacją w Krakowie; 13.IX mecz kobiecy z Szwecją w Sztokholmie; 3 i 4.X mecz z Rumunią w Bukareszcie.

Na froncie walk o wejście do Ligi Prawdopodobnie walka o pierwsze miejsce rozegra się między A.K.S-em a Legią

W ubiegłą niedzielę odbył się tylko jeden mecz o wejście do Ligi pomiędzy Amatorskim klubem sportowym a krakowskim Wawelem. Spotkanie, jak wiadomo, zakończyło się wysokim i zdecydowanym zwycięstwem drużyny słaskiej 6:0. Wobec tego, że wszyskie prawie najważniejsze spotkania zostały już rozegrane, można już obecnie przewidzieć kto ostatecznie zdobędzie mistrzostwo klasy A.

W grupie centralnej mistrzostwo zdobyła poznańska Legia przed WKS z Łodzi, toruńskim klubem sportowym i warszawską Skrą. W tej grupie wszystkie mecze zostały już rozegrane.

W grupie południowo-zachodniej pozostały jeszcze do rozegrania niektóre mecze, ale nie ulega już wątpliwości, że mistrzem tej grupy zostanie Amatorski klub sportowy ze Śląska. Drużyna ta na 3 gry zdobyła 6 punktów i świetny stosunek bramek 17:4. Wawel pozostanie na drugim miejscu, a Warta z Zawiercia na 3-cim i ostatnim.

W grupie południowo-wschodniej mistrzostwo, jak wiadomo, zdobyła ostatecznie lwowska Lechia przed lubelską Unią i Sokółem z Równego. W tej grupie zostały już również rozegrane wszystkie spotkania.

W grupie północnej pozostał jeszcze do rozegrania decydujący mecz pomiędzy

82 pp. z Brześcia a 42 pp. z Białegostoku. Chwilowo prowadzi 42 pp. przed 82 pp i wileńskim Ogniskiem.

W najbliższym czasie rozpoczyna się rozgrywki finałowe międzygrupowe o wejście do Ligi. Prawdopodobnie walka o pierwsze miejsce toczyć się będzie pomiędzy amatorskim klubem sportowym z Królewskiej Huty a poznańska Legia. Największe szanse na zdobycie pierwsze

go miejsca i wejście do Ligi posiada AKS. Lwowska Lechia i mistrz grupy północnej zajmą prawdopodobnie dalsze miejsca.

Pierwszego listopada odbędzie się mecz grupy południowo-zachodniej Warta — AKS. Dnia 2 listopada rozegrane zostanie w Siedlcach decydujące spotkanie pomiędzy 42 pp. a 82 pp.

Organizacja żydowskiego sportu kobiecego w Polsce Ciekawy odczyt p. Miry Jakubowiczowej

Jutro w czwartek dnia 30 b. m. o godz. 20.30 w lokalu Hazomiru przy ul. Al. Kościuszki 21 spędzą wszystkie miłośniczki i miłośnicy sportu bardzo miły wieczór, albowiem p. Mira Jakubowiczowa wygłosi odczyt p. t. „Organizacja żydowskiego sportu kobiecego w Polsce”.

Czem jest sport dla kobiet w czasach dzisiejszych, jak wpływa na zdrowie, wychowanie i wygląd o tem nie mamy potrzeby już mówić. Świadcza o potęgę sportu nie tylko męskiego, ale i kobiecego wielkie światowe organizacje sportowe, instytuty wychowania fizycznego i wszelkiego rodzaju szkoły kobiece rytmiki i plastyki.

O ile sport męski wstąpił już na właściwe tory rozwoju i jest ujęty w potężne ramy organizacyjne, o tyle sport wśród kobiet jest jeszcze dość luźno ujęty, nie posiada jeszcze tej spójności i rzetelności, którą daje rzeczowa organizacja. Otóż znana pionierka kobiecego ruchu sportowego w Polsce, przewodnicząca Zrzeszenia Żyd. Kob. Kl. Sport. w Polsce, członkini egzekutywy światowego związku „Makkabi”, kierowniczka kobiecego kursu instruktorskiego w Józefowie, p. Jakubowiczowa opowie licznym rzeszom słuchaczek i słuchaczy jak stworzyć tę organizację wśród kobiet, po jakich drogach ta organizacja ma kroczyć, by stworzyć potęgę sportu kobiet w niczem nie ustępującą organizacji męskiej.

Odczyt sympatycznej prelegentki wywołał wielkie zainteresowanie w sferach sportowych i jutro zapewne wszyscy miłośnicy sportu, licznie zapełnią salę Hazomiru.

Odczyt został zorganizowany przez znaną i ruchliwą sekcję pań Z. K. S. „Kadimah”, która dba również o podniesienie poziomu kulturalnego zwolenniczek sportu naszego grodu.

Bilety w cenie od 50 gr. nabyć można w dniu odczytu przy kasie.

Sukces bokserów polskich w Oslo

W niedzielę wieczorem rozegrane zostały w Oslo międzynarodowe zawody bokerskie przy udziale pięściarzy warszawskiej Polonji, Trzonka z Sokola Łódzkiego, Mizerskiego z warszawskiej YMCA i Konarzewskiego z Łodzi.

W wadze muszej Sokołowski zajął pierwsze miejsce, zdobywając pierwszą nagrodę w zawodach.

W wadze koguciej zwycięzyl w finale Goss (Polonia).

W wadze piórkowej Działowski z powodu zwłknięcia ramienia pozostał bez miejsca.

W wadze lekkiej i półśredniej Wolski i Trzonek pozostali bez miejsc.

W wadze półciężkiej i ciężkiej Mizerski i Konarzewski pozostali bez miejsc. Bokserzy polscy wywarli bardzo dobre wrażenie. Nasi pięściarze wracają we wtorek do Warszawy, wobec trudności urzędzenia dalszych meczów.

Notatnik ligowy Dwa protesty. — Echa meczu Ł.T.S.G. Warszawianka. — Milde i Thiel zdyskwalifikowani. — Liczne kary

Protestem Warszawianki przeciwko zawodom z Ruchem 1:2 zajmował się ostatnio W.G. i D. Ligi. Ponieważ obecny na tych zawodach specjalny delegat Ligi stwierdził, że boisko, na którym po raz pierwszy w tym roku rozgrywano zawody ligowe, do rozgrywek tych absolutnie się nie nadaje, a jednocześnie Warszawianka twierdzi, że przed meczem złożyła na ręce sędziego p. Rutkowskiego protest co do stanu boiska, prze to uchwalono zwrócić się jeszcze raz do p. Rutkowskiego z prośbą o jego opinie.

Protest Ruchu, dotyczący zawodów Czarni — Ruch w dn. 14.10 został odrzucony przez W.G. i D. Ligi ponieważ Ruch przed początkiem meczu nie skorzystał z przysługującego mu prawa odwołania swej zgody na sędziego p. Tarczyńskiego, proponowanego przez Czarnych, na miejsce nieprzybyłego, wyznaczonego przez PKS. arbitra.

Szaller został przez W.G. i D. Ligi zdyskwalifikowany na cztery tygodnie za ostrą grę na meczu Legia — Polonia w dniu 5.10 r. b. Kara ta liczy się od 27 b. m. i jest już trzecią, jaka spotyka tego gracza w tym roku.

Zimmer i Deutschman (Pogoń) zostali ukarani przez W. G. i D. Ligi za ostrą grę na meczu Czarni — Pogoń w dn. 5.10 r. b., pierwszy jednotygodniową dyskwalifikacją z zawieszeniem na pół

roku, drugi dwutygodniową dyskwalifikacją, licząc od dnia 27.10.

Jung i Milde otrzymali od W. G. i D. Ligi dwutygodniową dyskwalifikację, po czwarty od dn. 27.10 za faulowanie na meczu ŁTSG. — Warszawianka w dn. 18.10 r.b. Kara Junga została zawieszona na pół roku.

Konkiewicz (Garbarnia) otrzymał na ganę za niesportowe zachowanie się na meczu Garbarnia — Warta.

Nowicki (Warta) ukarany został przez W.G. i D. Ligi dyskwalifikacją czterotygodniową z zawieszeniem na pół roku za niebezpieczną grę na meczu Garbarnia — Warta.

Cebulak (Legja) za niebezpieczną i ostrą grę na meczu Legja — Pogoń, ukarany został dyskwalifikacją na jeden tydzień, począwszy od dnia 27 listopada r. b.

Fichtel (Pogoń) otrzymał nagane za nieodpowiednie zachowanie się na meczu Legja — Pogoń.

Po meczu ŁTSG. — Warszawianka doszło do scysji między usuniętym z boiska Jungiem, a rezerwowym bramkarzem ŁTSG, Thielem. W wyniku tego zajścia Thiel uderzył Junga w twarz. Sprawą zainteresował się W.G. i D. Ligi który ukarał Thiela sześciomiesięczną dyskwalifikacją licząc od dnia 27.10.

Ostatnia minuta.

Sprawca porwania generała Kutiepowa aresztowany przez władze chińskie

Charbin, 29 października.

Pisma charbińskie donoszą, iż w Hankou władze chińskie aresztowały urzędnika sowieckiej misji handlowej w Chinach, Likmana.

Po aresztowaniu Likmana i w związku ze sprawą tego aresztowania przybył do Szanghaju z Władywostoku sowiecki urzędnik Roszański, który przydzielony został do sowieckiej misji handlowej w Chinach, rozpoczął starania o zwolnienie Likmana.

Władze chińskie powzięły podejrzenia, iż Roszański nie jest tym, za którego się podaje i dowiedziały się wkrótce, iż jako Roszański występuje w Chinach były urzędnik sowieckiej misji handlowej w Anglii, Ropczewskij, znany jako współpracownik G.P.U.

Pod nazwiskiem Lëmana miał Ropczewskij brać udział w porwaniu gen. Kutiepowa.

Po otrzymaniu tych wiadomości władze chińskie zarządziły aresztowanie podejrzanego czekisty.

Klęskę bezrobocia zwalczyć może tylko ogólno-światowa współpraca

Paryż, 29 października.

W sobotę odbyło się w Międzynarodowej Izbie Handlowej pod przewodnictwem b. premiera Theunis, a przy współudziale ministra Pirelleego, pp. Mendelsohna, Balfoura i innych nadzwyczajne posiedzenie komitetu wykonawczego Izby w związku z coraz bardziej wzrastającym kryzysem gospodarczym i ogólnym bezrobociem.

Komitet wykonawczy wbrew obecnie panującym tendencjom, usiłującym zlikwidować kryzys przez poszczególne organizmy państwowe, przyszedł do przekonania, iż jedynie drogą współpracy i porozumień ogólno-światowych można dojść do wyników konkretnych.

Rada Izby na swem posiedzeniu grudnia ma w manifeście, jaki ogłosi do świata ekonomicznego wypracować ramy i wskazania dla takich porozumień. Polskę w zastępstwie ministra Gliwica reprezentował p. Janusz Żółtkowski.

Stany Zjednoczone

chcą pośredniczyć między Włochami a Francją

Londyn, 29 października.

„Times“ donosi z Waszyngtonu, że pogłoska o zamiarze Stanów Zjednoczonych wystąpienia w charakterze pośrednika, celem usunięcia nieporozumień pomiędzy Francją a Włochami, potwierdza się. Rząd Stanów Zjednoczonych udzielił odpowiednich instrukcyj swoim przedstawicielom w Paryżu i Rzymie. Jednakże szczegóły tej akcji trzymane są narazie w tajemnicy, gdyż ujawnienie ich w chwili, kiedy próba St. Zjednoczonych znajduje się w stadium początkowym mogłoby zaszkodzić zamierzonej akcji.

Ślub królewski w Assuzu



Ślub króla bułgarskiego Borysa z księżniczką włoską Giovanną odbył się niezwykle uroczysto w Assyżu. Na ilustracji naszej widzimy orszak ślubny: pierwsza para — król Ferdynand bułgarski i królowa Helena włoska, druga para — król Wiktor Emanuel włoski i królowa — matka Zofja grecka, trzecia para — książę Cyryl i księżniczka Eudiksja bułgarska, siostra i brat króla Borysa, czwarta para — arcyksiążę Humbert i księżniczka Mafalda włoska, brat i siostra Giovanny, piąta para — książę Filip Heski i księżniczka Maria włoska.

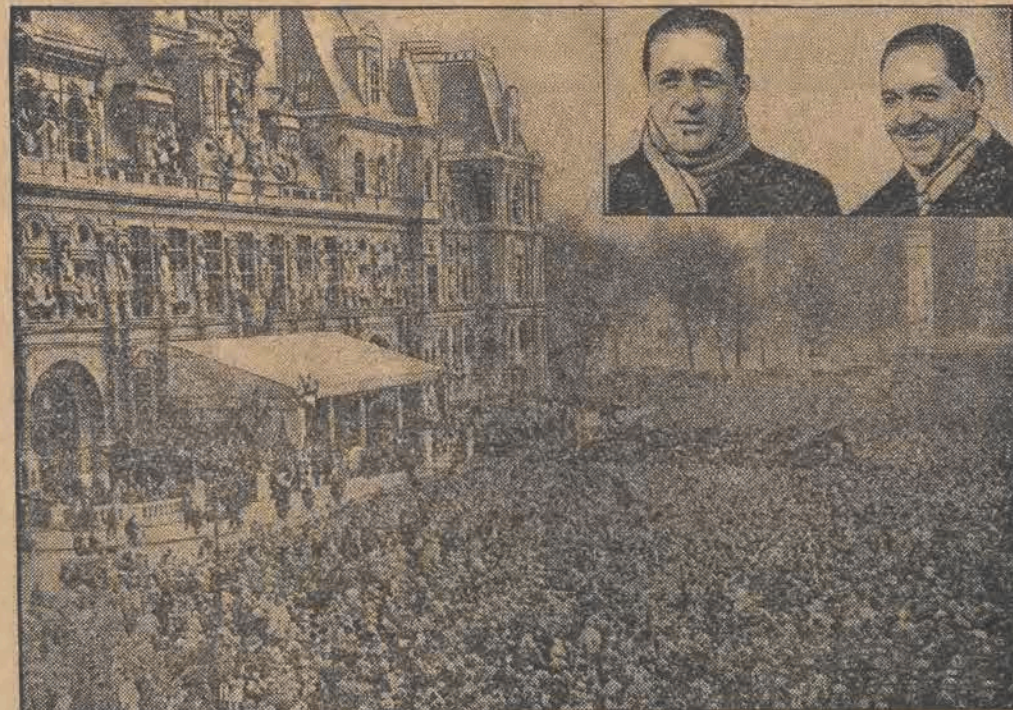


Królewska para po ślubie opuszcza kościół św. Franciszka.

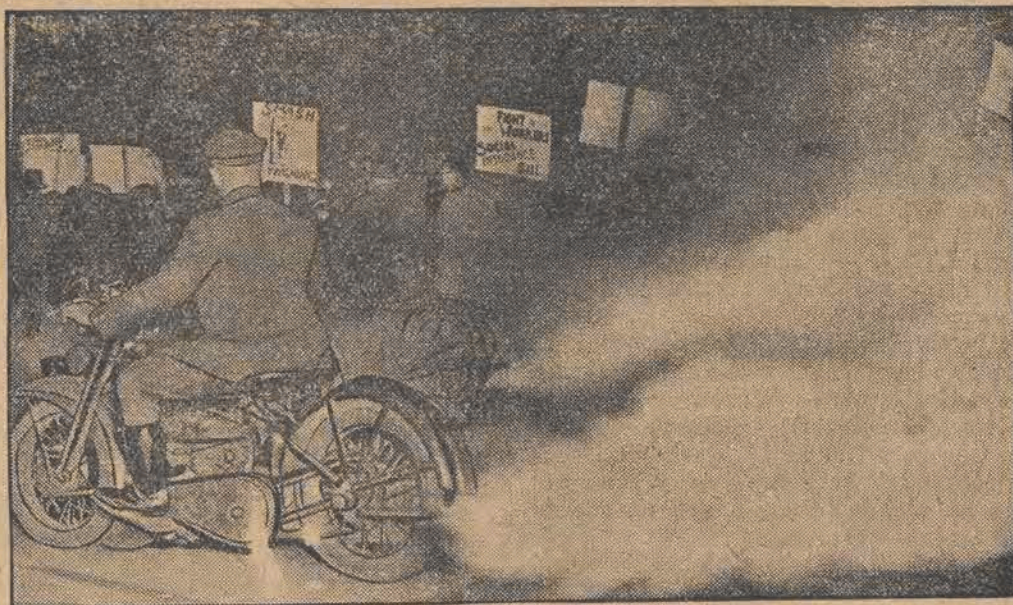
Arcybiskup Tokio w Europie



Jeden z najwyższych duchownych japońskich, arcybiskup miasta Tokio, Nitshichu Nogutschi, przybył do Europy, celem zwiedzenia szereg stolic europejskich.



Bohaterscy lotnicy francuscy Coste i Bellonte, powrócili z Ameryki do Paryża, po odbyciu gigantycznego lotu transatlantyckiego, powitani przez wielotysięczne tłumy. U góry: Coste i Bellonte. U dołu: spontaniczne owacje wielotysięcznych tłumów przed ratuszem paryskim.



Policja amerykańska zastosowała w tych dniach po raz pierwszy gazy dymne przy walce ulicznej z demonstrantami. Nowy ten system okazał się bardzo skuteczny, wobec czego używany będzie obecnie stale.

NOWY PREZYDENT BRAZYLII



General Vargas, jeden z przywódców rewolucji, został wybrany prezydentem przez juntę wojskową w Rio de Janeiro i przyjął to stanowisko.

Redakcja i Administracja Łódź Piotrkowska 49.

Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00 1.80-80.

Konto P.K.O. Wydawnictwo „Republika” 68.148

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetryowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1.50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1.20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.